

Kiedy w 1984 roku robiłem plakat do filmu *Pisamak* Wojciecha Jerzego Hasa (za który we wrześniu tego roku otrzymałem nagrodę *Najlepszy plakat Warszawy*), a cztery lata później, w 1988, dwa plakaty do filmu *Niezwykła podróż Baltazara Kobera* nie miałem pojęcia, że po 40 latach znowu zagłębię się w jego twórczość, realizując kolejny już projekt *Na nowo*. Jest to czwarty z tej serii, po Kieślowskim, Wajdzie i Morgensternie. Projekt *Has na nowo* powstał z inspiracji Dyrektora NCKF w Łodzi Rafała Syski i Pani Marszałek Senatu Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, gdy Senat ogłosił rok 2025 rokiem Wojciecha Jerzego Hasa.

Filmografia Hasa to 25 filmów, w tym 10 krótkometrażowych. Projekt *Has na nowo* zawiera plakaty do wszystkich tych filmów, od króciutkiej etiudy *Harmonia* po ostatni film fabularny *Niezwykła podróż Baltazara Kobera* oraz plakat do najbardziej głośnej realizacji, która niestety nie została sfinalizowana, czyli do filmu *Osiół grający na lirze*. W plakatach do pierwszych filmów krótkometrażowych postanowiłem wykorzystać bardzo ciekawe liternictwo z czołówek tych filmów. Natomiast w dokumentach utrzymanych w typowo socjalistycznej poetyce jak *Pierwszy plon* czy *Harcerze na zlocie* wykorzystałem charakterystyczną dla tamtych czasów stylistykę plakatów propagandowych. Projekt *Has na nowo* różni się plastycznie od poprzednich serii, które mówiły bardziej współczesnym językiem, zarówno w formie graficznej jak i typograficznej. Tym razem postanowiłem wrócić do korzeni, do czasów moich malarskich prac z ręcznym liternictwem, typową moją „pisanką”. Przy niektórych plakatach pracowałem z graficzką Magdaleną Błażków.

Pracując nad tym projektem odkryłem na nowo twórczość Hasa. Odkurzyłem i zachwyciłem się nią, podróżując po niesamowicie bogatym w symbole, jednorodnym plastycznie i świetnie pokazanym filmowo świecie. Serię filmów fabularnych reżyser rozpoczął w 1958 roku filmem *Pętla* z genialnymi rolami Gustawa Holoubka i Tadeusza Fijewskiego, dzięki filmowi na nowo odkryłem znacznie tytułowego słowa. Wzruszyła mnie Barbara Krafftówna grająca ze Zbyszkciem Cybulskim w filmie *Jak być kochaną*. Poraziła mnie potęga realizacyjna i plastyczna oraz genialne aktorstwo w monumentalnym filmie *Lalka*. Ponownie zmierzyłem się z *Pismakiem* i uległem całkowitemu zauroczeniu *Sanatorium pod klepsydrą*. Wisienką na torcie było zostawienie sobie na koniec kultowego *Rękopisu znalezionego w Saragossie*. Tą pracą postanowiłem oddać hołd mojemu przyjacielowi, wspinałemu grafikowi Franciszkowi Starowieyskiemu, który zaprojektował rewelacyjny plakat do *Sanatorium pod klepsydrą*. Natomiast w plakacie do dokumentu *Nasz zespół* wróciłem do czasów studiowania u mojego profesora Waldemara Świerzego, który przekonał mnie, że plamą i kreską można oddać muzykę i taniec, a o tym także jest ten film. Odkryciem było też aktorstwo Gustawa Holoubka, który od debiutu w *Pętli*, grał w prawie wszystkich filmach Hasa. I na koniec *Osiół grający na lirze*, film pechowy, którego produkcja zapowiadała się rewelacyjnie, a który ostatecznie nie został zrealizowany. Nie mogąc obejrzeć filmu czytałem wszystkie możliwe jego opisy, fragmenty scenariusza i rozmowy z ludźmi, którzy przy nim pracowali. Stanowiące symbol rozpadającego się ludzkiego świata twarze oblubieńców ułożyłem z kamieni na plaży podczas pobytu na Teneryfie.

Projekt *Has na nowo*, jak już wspomniałem, jest inny, bardziej malarski, niż moje poprzednie projekty, bo taki był świat filmowy kreowany przez Hasa, który studiował w krakowskiej ASP. Współtwórcami tego świata byli niewątpliwie scenografowie, Jerzy i Lidia Skarżyńscy, kompozytorzy Krzysztof Penderecki i Jerzy Maksymiuk i na pewno operatorzy, w tym Mieczysław Jahoda. Mam nadzieję, że podróż dzięki plakatom stworzonym po latach na nowo skłoni Państwa, tak jak mnie, do ponownego, a może pierwszego spotkania z tymi wybitnymi filmami.

Chciałbym podziękować wszystkim osobom i instytucjom, bez których ten projekt by nie powstał. Wiele z nich wspierało mnie w poprzednich projektach i dlatego z pełnym przekonaniem nazywam ich Partnerami.

Dziękuję

Andrzej Pągowski